

## 20. Święci – grzesznicy obdarowani światłem

Nie powinniśmy więc przemilczać faktu, że zło istnieje. Widzimy je w wielu miejscach tego świata; ale widzimy je także – i to nas przeraża – w naszym własnym życiu. Tak, w naszym własnym sercu istnieją skłonność do zła, egoizm, zawiść, agresja; dzięki pewnej dozie samodyscypliny można nad tym pewnie w jakimś stopniu zapanować.

Trudniej jest natomiast z formami zła bardziej ukrytego, które może otaczać nas jak gęsta mgła, a są nimi lenistwo i opieszałość w pragnieniu i czynieniu dobra. W różnych okresach dziejowych ludzie świadomie zwracali uwagę, że Kościołowi wyrządzają szkodę nie przeciwnicy, lecz „letni” chrześcijanie.

„Wy jesteście światłem świata”. Tylko Chrystus może powiedzieć „Ja jestem światłem świata”. My wszyscy jesteśmy światłem świata tylko wówczas, gdy tworzymy owo „wy”, które począwszy od Pana coraz bardziej staje się światłem.

A tak jak Jezus upomina, że sól może zwietrzeć, podobnie w słowach o świetle też jest łagodne upomnienie. Zamiast umieścić światło na świeczniku, można je ukryć pod korcem. Zapytajmy się: jak często zasłaniamy Boże światło swoją gnuśnością, uporem, nie pozwalając, by poprzez nas lśniło w świecie?

Drodzy przyjaciele, św. Paweł Apostoł w wielu listach nie boi się nazywać „świętymi” współczesnych mu ludzi, członków lokalnych wspólnot. Staje się tu oczywiste, że każdy ochrzczony – zanim jeszcze będzie mógł dokonywać dobrych rzeczy – jest uświęcony przez Boga. W sakramencie chrztu Pan zapala, że tak powiem, światło w

naszym życiu, światło, które katechizm nazywa łaską uświęcającą. Ten, kto zachowuje to światło i żyje w łasce, jest święty.

Drodzy przyjaciele, obraz świętych często jest zniekształcony i ma formę karykatury, jakby święty był osobą daleką od rzeczywistości, naiwną i pozbawioną radości. Nierzadko sądzi się, że świętym jest tylko ten, kto zdobywa się na czyny ascetyczne i moralne na najwyższym poziomie, i dlatego z pewnością można go czcić, ale w żadnym wypadku nie da się go naśladować we własnym życiu. Jakże mylący i zniechęcający jest taki pogląd! Nie ma ani jednego świętego, poza Maryją Panną, który nie popełnił także grzechu i nie upadł.

Drodzy przyjaciele, Chrystusa interesuje nie tyle to, ile razy w życiu chwiejemy się i upadamy, ile raczej jak często z Jego pomocą powstajemy. Nie wymaga niezwykłych działań, ale chce, aby jaśniało w was Jego światło. Nie wzywa was, bo jesteście dobrzy i doskonali, ale dlatego, że to On jest dobry i chce, byście stali się Jego przyjaciółmi.

Tak, wy jesteście światłem świata, gdyż Jezus jest waszym światłem. Jesteście chrześcijanami nie dlatego, że dokonujecie rzeczy szczególnych i niezwykłych, ale dlatego, że On – Chrystus – jest waszym, naszym życiem. Wy jesteście święci, my jesteśmy święci, jeśli pozwalamy Jego łasce działać w nas.

Śmiało stawajcie się płonącymi świętymi, w których oczach i sercach jaśnieje miłość Chrystusa i którzy w ten sposób niosą światło światu. Ufam, że wy i wielu innych (...) będziecie pochodniami nadziei, które nie pozostaną w ukryciu.

(Benedykt XVI, Czuwanie modlitewne z młodzieżą, Fryburg, 24.09.2011, cyt. za: *Przez chrzest wezwani z ciemności do światła*, Materiały formacyjne RRN, Wrocław 2012, s. 26-27)